PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK, 20 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 107 (1035)

Gauleiter Trumana

Paul Hoffman — administrator planu Marshalla — otrzymał dyktatorską władzę nad państwami Europy Zachodniej



MOSKWA, PAP. — Komentator „Prawdy", przedstawiając zadania, jakie rząd amerykański powierzył administratorowi planu Marshalla Paulowi Hoffmanowi, podkreśla ,że **administrator planu Marshalla otrzyma dyktatorskie pełnomocnictwa w Europie zachodniej. Będzie on miał do swojej dyspozycji aparat administracyjny, składający się z 2 tys. obywateli amerykańskich, poleconych przez Departament Stanu.**

Z gazet amerykańskich wynika, że **Hoffman otrzyma absolutne pełnomocnictwa i będzie mógł bez przeszkód wtrącać się w sprawy wewnętrzne krajów zachodnio-europejskich.**

Komentator radiowy Foster podał ostatnio, że Hoffman, omawiając swe zadania w Europie oświadczył: **„Trzeba będzie spekulować i mam nadzieję, że będzie to ciekawa spekulacja".**

Pole do spekulacji będzie bardzo szerokie, gdyż Hoffman będzie kontrolował zakupy towarów w Stanach Zjednoczonych i sprzedaż towarów amerykańskich zagranicą. Będzie on decydował o wielu zagadnieniach, dotyczących żywotnych spraw krajów europejskich.

Na podstawie swych uprawnień będzie no mógł np. decydować ,czy Francja ma rozwinąć sieć kolei żelaznych, czy też naprawić szosy.

Będzie on rozstrzygał takie zagadnienia, jak sprawa mechanizacji rolnictwa, zagadnienie pierwszeństwa przy dostawach sprzętu kopalnianego.

Jeżeli kraje marshallowskie nie będą stosować się do instrukcji Hoffmana, to będzie on w stanie natychmiast zastosować **sankcje przez wstrzymanie dostaw.** Hoffman będzie również decydował o charakterze handlu zagranicznego krajów marshallowskich.

Rozstrzygnie on gdzie należy kupować drzewo, w Finlandii, Szwecji czy w Kanadzie?

„Chicago Sun" podaje, że potwierdziły się pogłoski o tym, iż Hoffman będzie kontrolował wydatki dolarowe całego bloku szterlingowego. Dziennik podkreśla, że **Anglia nie otrzyma żadnych dostaw, o ile rząd brytyjski nie udzieli Hoffmanowi pełnomocnictw w sprawie kontroli wydatków dolarowych.** Oznaczo to, że administrator planu Marshalla będzie kontrolował przeszło 1/3 część całego eksportu Anglii oraz większą część układów handlowych, zawartych przez Wielką Brytanię, — nie wspominając już o kontroli amerykańskiej nad produkcją przemysłową.

Autor komentarza zaznacza, że konwencja, podpisana w Paryżu, **ma ułatwić Hoffmanowi wykonanie jego zadań. Organizacja współpracy gospodarczej będzie w istocie rzeczy spełniać rolę komiwojażera monopoli amerykańskich".** W końcu komentator dziennika „Prawda" cytuje opinię tygodnika francuskiego „Tribune Economique", który stwierdza, że **dostawy marshallowskie nie tylko nie stanowią rozwiązania poważnych problemów gospodarczych Europy, lecz nie zlikwidują nawet doraźnych braków krajów zachodnio-europejskich.**

Polska-Czechosłowacja 3:1

(Patrz str. 4)

Plac Dym trowa w Pradze

PRAGA (PAP). W sali posiedzeń ratusza praskiego odbyła się uroczystość **nadania jednemu z placów stołecznych nazwy im. Jerzego Dymitrowa.** W wygłoszonych przemówieniach podkreślono, że Praga pragnie uczcić w ten sposób wielkie zasługi premiera **Dymitrowa, jako niestrudzonego bojownika socjalizmu.**

Przebieg wyborów we Włoszech

Czołgi i auta pancerne na ul:cach Rzymu. Próby fałszowania wyników

RZYM, PAP. — **W niedzielę o godz. 8-ej rano rozpoczęło się na terenie całych Włoch głosowanie do obu izb parlamentu, tj. izby posłów i do senatu. Głosowanie trwało bez przerwy do godz. 19-ej w niedzielę, po czym będzie wznowione w poniedziałek o 7-ej rano do godz. 14-ej po południu.**

W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych zainstalowano główne biuro wyborcze, które będzie czynne do chwili ostatecznego obliczenia wyników głosowania.

O godz. 12.50 opublikowano pierwszy oficjalny komunikat o przebiegu wyborów, który stwierdzał, że **głosowanie rozpoczęto w ustalonym terminie, a w całym kraju panuje spokój.**

Prezydent Nicola głosował w Neapolu, swoim mieście rodzinnym, dokąd udał się specjalnym samolotem z Rzymu. Po złożeniu głosu prezydent Włoch powrócił w południe drogą lotniczą do stolicy. Jednym z pierwszych głosujących mężów stanu w Rzymie był **Togliatti**, który złożył głos w śródmieściu. Premier de Gasperi głosował o 11-ej rano w obwodzie położonym w pobliżu Watykanu.

W Rzymie napływ do urn wyborczych był dość znaczny. **Do południa około 30 proc. wyborców złożyło swe głosy.** Od samego rana w lokalach wyborczych **pojawili się bardzo licznie księża oraz zakonnicy i zakonnice, których liczbę oblicza się na 70 tys.. Duchowieństwo głosowało na specjalne polecenie Watykanu**, korzystając z różnych wyjątkowych udogodnień. Chrześcijańska demokracja, chąc umożliwić swoim zwolennikom udział w głosowaniu, zmobilizowała wszelkie możliwe środki komunikacyjne, przewożąc do lokali wyborczych, starców, chorych, paralityków, inwalidów itd.

W wielkich miastach z Rzymem na czele auta pancerne i czołgi krążyły bez przerwy po ulicach z nastawionymi do strzału lufami. Samochody, załadowane żołnierzami w rynsztunku bojowym, przejeżdżały szybko ulice, odwiedzając przede wszystkim dzielnice robotnicze. Akcja tego rodzaju wywołała wśród ludności powszechny niesmak, przypominając aż nadto wyraźnie okres okupacji hitlerowskiej. Jak przyznała nawet prasa prawicowa, **minister spraw wewnętrznych Scelba zmobilizował ponad 330 tys. policjantów i karabinierów.**

Już w pierwszych godzinach wyborów zaczęły nadchodzić do Rzymu **wiadomości o popełnianych oszustwach przy urnach.** W Udine, w północno-wschodnich Włoszech, dopuszczono do głosowania 300 uchodźców ze strefy jugosłowiańskiej, a więc osoby nie mające stałego miejsca zamieszkania we Włoszech. Decyzję tę powzięła komisja wyborcza w nieobecności przedstawicieli partii lewicowych, co stanowi sprzeczne z regulaminem posunięcie. Precedens taki jest bardzo niebezpieczny, albowiem może doprowadzić do tego, że każdy pod pozorem iż jest uchodźcą mógłby składać kilkakrotnie głosy w różnych miejscowościach.

W trzech miejscowościach prowincji Ancona przewodniczący komisji wyborczych wręczali głosującym **kartki wypełnione już na korzyść listy chrześcijańskiej demokracji.** We Florencji aresztowano lekarza, który wydawał **fałszywe świadectwa**, stwierdzające ślepotę, lub inne ułomności fizyczne osób, uprawnionych do głosowania, dzięki czemu mogły im towarzyszyć w głosowaniu również inne osoby. Skonfiskowano 50 takich fałszywych zaświadczeń.

Pod ochroną 7 tys. policjantów

przemawiał de Gaulle w Marsylii

MARSYLIA PAP. — Generał de Gaulle wygłosił tutaj w niedzielę przemówienie. *Był on strzeżony przez 7 tysięcy policjantów i uzbrojonych strażników oraz setki detektywów.* De Gaulle przemawiał z mostu pontonowego, przy czym na długie godziny przed jego wystąpieniem *wstrzymano wszelką żeglugę w małym porcie marsylskim. Wszystkie domy, znajdujące się w pobliżu portu były poddane w sobotę ścisłej rewizji.*

Nowa fala strajków we Francji

N'ezadowolenie wśród robotn ków rolnych i przemysłowych wzrasta

Paryż. PAP. — Strajk 10 tysięcy robotników fabryki samochodów Peugeot trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe pertraktacje z przedstawicielami pracodawców nie dały wyników, wobec odmowy z ich strony przyznania ogólnego wyrównania płac na podstawie minimum egzystencji, ustalonego w wysokości 12.900 franków miesięcznie.

Robotnicy oddziału fabryki Peugeot w Garonne odbyli 16 bm. jednogodzinny strajk ostrzegawczy. Strajki w fabryce Renault oraz w niektórych zakładach mechanicznych w Levallois, Bois-Colombes, St. Ouen i Bezon **trwają w dalszym ciągu.**

W departamentach Herault, Gard, Aide, Pyrenees-Orientales doszło do strajku ostrzegawczego 60 tysięcy robotników rolnych.

Strajk urzędników państwowych, samorządowych i kolejarzy w Tunisie zakończył się ich zwycięstwem. Delegacja pracowników ma przybyć do Paryża celem omówienia szczegółów układu z rządem francuskim.

* * *

Paryż. PAP. — Odpowiadając na oszczerczą kampanię prasy prawicowej i socalistycznej w związku ze strajkami w szeregu przedsiębiorstw francuskich, sekretarz generalny CGT Benoit Frachon omawia na łamach „Humanite" **istotne powody niezadowolenia mas pracujących.**

„Pracownicy francuscy — stwierdza Frachon — walczą o swoje warunki bytu i swą wolność. tym, którzy szukają tajemniczych powodów odbywających się obecnie strajków, radzimy zastanowić się nad ich przyczynami i celami".

Frachon dowodzi dalej na całym szeregu przykładów, że **strajki w przedsiębiorstwach francuskich mają wyłącznie gospodarcze podłoże. Robotnicy francuscy walczą o minimum egzystencji i podwyżkę płac, gdyż dość mają już niedotrzymywanych przez rząd przyrzeczeń zrównoważenia płac i cen.**

Jasne jest — podkreśla w dalszym ciągu swego artykułu Frachon — iż **CGT popiera akcje pracowników, gdyż wysuwane przez nich postulaty są sprawiedliwe i słuszne.** Nie należy sie dziwić że **pracownicy korzystają ze swoich praw, by zrealizować swe słuszne żądania** Nie należy również dopatrywać się czegoś tajemniczego w tym, że CGT, solidaryzuje się z tą akcją robotników.

Najwyższy już czas — stwierdza na zakończenie Frachon — by wielcy przedsiębiorcy, którzy uznali, że obecnie mogą postępować wedle własnego widzimisię, zrewidowali swe **poglądy.**

Ludność Triestu domaga się

nieskrępowanych wyborów do samorządu

BELGRAD (PAP). Słowensko-włoska unia antyfaszystowska w Trieście wystąpiła z inicjatywą przeprowadzenia wyborów samorządowych. Unia wystosowała list do wszystkich stronnictw politycznych i organizacji Triestu podkreślając, że olbrzymia większość ludności miasta nie posiada dotychczas swych przedstawicieli w organach samorządowych.

Unia wzywa wszystkie partie i organizacje do wspólnej akcji na rzecz wolnych wyborów samorządowych zaznaczając, że **Triest jest jedynym miejscem w powojennej Europie, gdzie wyborów takich dotychczas jeszcze nie przeprowadzano**

Bomby faszystowsk e w Goryc'i

RZYM (PAP.). W sobotę doszło w Gorycji do nowych prowokacji faszystowskich. Bandy faszystowskie, uzbrojone w broń automatyczną i ręczne granaty, **zaatakowały szereg budynków, w których mieszczą się biura włoskiej partii komunistycznej.** Na skutek zdecydowanej postawy robotników **odparto napad,** jakkolwiek główny budynek partii był oblegany przez kilka godzin. Faszyści zarzucili budynki granatami oraz ostrzeliwali silnym ogniem. Policja pojawiła się na miejscu dopiero po odparciu napastników przez samą lud...

PAPIEŻ PRZECIW POLAKOM

za oddaniem Ziem Odzyskanych Niemcom

Tajny sojusz między Waszyngtonem, Watykanem i niemiecką reakcją

Taylor — wysłannik Trumana, papież i biskupi niemieccy radzą nad tym jak zrealizować marzenia imperialistów hitlerowskich

Opinia polska czeka na wypowiedź ze strony polskiego kleru

BERLIN, 17.4 (Obsł. wł.). Dziennik berliński „Der Tag" ogłasza treść orędzia Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich na temat sytuacji religijnej i ogólnej w Niemczech. Szczególnie wyczerpująco — jak podkreśla dziennik niemiecki — pismo Papieża zajmuje się problemem „uchodźców ze Wschodu" (Ostfluechtlinge).

Nawiązując do wydarzeń, jakie podczas wojny rozegrały się na rozległych obszarach od Wisły do Wołgi, Papież oświadcza następnie dosłownie, co następuje:

„Czy wolno było jednak tytułem odwetu wypędzać z domów 12 milionów ludzi? Czyż ofiary tego odwetu nie są w stanowczo przeważającej większości ludźmi, którzy nie brali udziału we wspomnianych wydarzeniach i złych czynach, którzy nie mieli na nie żadnego wpływu? I czy można uznać to zarządzenie za rozsądne politycznie i odpowiedzialne gospodarczo, jeśli się zastanowimy nad warunkami życiowymi narodu niemieckiego i ponadto nad problemem zapewnienia dobrobytu całej Europie?

Czy oznacza to brak poczucia rzeczywistości, jeżeli żywimy nadzieję i pragniemy by wszyscy zainteresowani wrócili do spokojnej rozwagi i cofnęli to, co się stało, o ile da się to jeszcze cofnąć?"

„PUŚCIĆ W NIEPAMIĘĆ ZBRODNIE NIEMIECKIE

Po tej inwokacji, w obronie wysiedlonych ze Wschodu Niemców i na rzecz cofnięcia biegu wydarzeń, Papież omawia potrzeby religijne wysiedlonych. Wspomina on przy tym o swym udziale w zjeździe katolików niemieckich we Wrocławiu w 1926 r., który to zjazd był — jak oświadcza dosłownie — „przeglądem katolickiego wschodu niemieckiego".

Jak dodaje korespondent „Associated Press", Papież domaga się w konkluzji swego orędzia „przebaczenia i puszczenia w niepamięć niemieckich przestępstw wojennych" oraz „udzielenia im pomocy w odbudowie ich ojczyzny".

DLA WATYKANU ZIEMIE ODZYSKANE TO „WSCHODNIE TERYTORIA NIEMIECKIE"

RZYM, 17.4. (Obsł. wł.). — Również niezależny dziennik rzymski „Expresso" publikuje wyjątki listu pasterskiego Papieża do katolików niemieckich i dodaje:

„Papież ubolewał nad wysiedleniem 12 milionów Niemców (dosłownie! — red.) ze wschodnich terytoriów niemieckich i wyraził opinię, że sąd historii nad tym niebywałym aktem będzie bardzo surowy. Papież dodał, że zbrodnie popełnione przez Niemców w Polsce i Rosji nie mogą usprawiedliwić faktu wysiedlenia Niemców z ich wschodnich ziem".

Jakkolwiek włoska opinia publiczna zajęta jest zasadniczo kwestią wyborów do parlamentu — obserwatorzy zwracają baczną uwagę na ostatnie manewry Watykanu.

Po wyjeździe wysłannika Trumana, Myrona Taylora, do Rzymu przybył cały sztab wysokiej kościelnej chierarchii niemieckiej i w tych dniach odbywają się intensywne rozmowy między Papieżem, Taylorem a kardynałami niemieckimi.

W Watykanie znajduje się już arcybiskup Monachium kardynał von Faulhaber, biskup Berlina kardynał von Preysing, arcybiskup Kolonii kardynał Frings, biskup Linburga Dirrchs i biskupi Hildesheim'u, Paderbarn i Osnabruecku.

„Unita" donosi, że przedstawiciele kleru niemieckiego przybyli do Rzymu, aby otrzymać od Watykanu instrukcje na temat tajnego układu, zawartego ostatnio między USA a Watykanem.

W układzie tym USA zobowiązują się za pośrednictwem Departamentu Stanu udzielić poparcia klerowi katolickiemu na całym świecie wzamian za usługi oddane przez Watykan w kampanii propagandowej przeciw demokracjom ludowym.

Kardynał Faulhaber, propagator idei separatyzmu w Bawarii i zwolennik koncepcji Niemiec federalnych otrzymał już instrukcje w tych sprawach na audiencji udzielonej mu przez Papieża.

Kardynał Berlina von Preysing zostanie w najbliższym czasie przyjęty przez Papieża. Wiadomo, że kardynał Nowego Jorku Speelman wysłał wspomnianego kardynała niemieckiego w ub. r. do Ameryki.

Kardynał Preysing, jadąc do Rzymu zatrzymał się w Paryżu, gdzie odbył długą rozmowę z nuncjuszem papieskim we Francji i ministrem Bidault.

Układ Watykanu i USA w sprawie „wymiany usług" będzie stanowił w przyszłości bazę dla polityki biskupów, kardynałów i nuncjuszów, która będzie skoordynowana z kursem politycznym Departamentu Stanu.

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, obecne rozmowy między Papieżem i kardynałami niemieckimi mają na celu znalezienie sposobu przekonania Francji o konieczności przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii, celem utworzenia silnego bloku zachodnio-niemieckiego, skierowanego przeciw ZSRR.

Twierdzi się ponadto, że Papież ostro krytykował stanowsko Francji, która dotychczas nie może się zdecydować na fuzję.

Jednocześnie Papież Pius XII, miał dać instrukcje kard. Monachium von Faulhaberowi zmobilizowania kleru niemieckiego ze strefy francuskiej dla wywarcia odpowiedniej presji na władze okupacyjne francuskie.

* * *

Od dawna już wiadome było, że Watykan sprzeciwia się przynależności naszych Ziem Odzyskanych do Polski, i że chętnie by widział powrót tych ziem do Niemiec. Nigdy jednak jeszcze Papież nie wyraził w tak jaskrawy sposób i bez obsłonek swych pragnień. Rozmowy Papieża z biskupami niemieckimi, tymi samymi, którzy wyrazili swoją solidarność z celami hitleryzmu i orędzie papieskie do tych biskupów, nie pozostawiają żadnych złudzeń, że Watykan złączył swe wysiłki z imperialistami amerykańskimi i razem z nimi podsyca niemieckie siły odwetu. Razem z nimi mobilizuje Niemców do walki przeciw naszym granicom zachodnim. Robota ta nie da i dać nie może żadych rezultatów. Polacy zaludnili ziemie piastowskie i żadna siła nie sprowadzi tam z powrotem Niemców, wbrew życzeniom Watykanu, który chciałby „cofnąć to co się stało".

Pomnik-grobowiec gen. Świerczewskiego

odsłonięty został uroczyście na Powązkach

WARSZAWA (PAP.). Dnia 18 b. m. w Warszawie na cmentarzu wojskowym na Powązkach, odbyło się **uroczyste poświęcenie pomnika - grobowca gen. broni Waltera — Karola Świerczewskiego.**

Pomnik - grobowiec gen. Świerczewskiego stanął w centralnym punkcie cmentarza, w głównej alei w bezpośredniej bliskości mogiły, w której w roku ubiegłym została złożona trumna ze zwłokami generała. Obecnie trumna przeniesiona została do małej krypty, znajdującej się pod sarkofagiem, wykonanym według projektu artysty - rzeźbiarza Ślusarczyka.

Wojska Czang-kai-Szeka w odwrocie

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że garnizon wojsk rządowych, broniący wielkiego węzła kolejowego Wein - Sien w północno - wschodniej części prowincji Szantung, musiał wycofać się na ostatnią linię obronną. **Wojska armii ludowej przełamały kolejno wszystkie umocnienia przeciwnika, tak, że jego obecna sytuacja jest już niemal beznadziejna.**

Reforma rolna w Słowacji

PRAGA (PAP). Jak donosi dziennik bratysławski „Pravda" w ciągu ubiegłych 5 tygodni **przyznano na własność rolnikom słowackim 70 tys. hektarów skonfiskowanej wielkoobszarniczej i kościelnej ziemi.** Drobni rolnicy słowaccy otrzymają do 1 października br. dalszych 150 tys. ha ziemi.

36



— Z radością wezwałby natychmiast żołnierzy, których ukrył w zasadzce, aby natychmiast aresztować tego znienawidzonego człowieka! Ale narazie musiał się wstrzymać, bo jeszcze nie nastąpiła odpowiednia chwila. Musiał najpierw dowiedzieć się o wszystkim. Był pewny, że Launitz, zmiażdżony nawałem dowodów i poszlak, będzie zmuszony przyznać się do wszystkiego

— Bawię się trochę w psychologię, — odpowiedział niedbale Launitz — Pomyślałem sobie, że ułożyliście niezły plan Nie jesteście już naczelnikiem gestapo. Prawdopodobnie jutro przekazujecie sprawy komuś innemu, więc, dziś byłoby bardzo ładnie złapać i zdemaskować tego przeklętego i przebiegłego Launitza! Zgadłem? Ale wiecie, Heinz, chcę wam dać małą radę. Zostawcie mnie lepiej w spokoju. Jestem zbyt niebezpiecznym wrogiem dla was.

— Nie zaprzeczam, że jesteście chytry i piekielnie przebiegły, — zjadliwie zauważył Heinz. — Wczoraj, dzięki wam, znalazłem się w niezwykle kłopotliwej i głupiej sytuacji...

— Może dlatego właśnie pomyśleliście, że nie jestem Launitzem?

— O, nie! — uśmiechnął się Heinz. — W tym przekonaniu utwierdził mnie fakt, że profesor Kuzniecow nigdy nie mógł tak łatwo rozstać się z planami.

— Rozumujecie nieźle, — zgodził się lojalnie Launitz.

Hinz aż podskoczył ze zdziwienia. A więc przyznaje się sam...

— Czy mówicie to poważnie? — przeszył wzrokiem swego przeciwnika.

— Bynajmniej! Przecież to stwierdza ten tajemniczy „Nieznany", do odegrania roli którego wciąż bezskutecznie chcecie mnie zmusić, — wzruszył ramionami komendant.

Heinz uśmiechnął się.

— Aha, rozumiem waszą taktykę... Rozumiem w ogóle wszystko: ów „Nieznany" doręczył Rummlowi prawdopodobnie fałszywe plany. Gdzie są w takim razie prawdziwe?

— Przypuszczam, że w Moskwie....

— Jestem po prostu zachwycony waszą doskonałą orientacją! Jak wam się udało wydostać z zamkniętego safesu plany, — dowiem się później. Ale mniejsza z tym! Wracajmy do spraw istotnych. Zdradziliście się także przez fakt ucieczki Kuzniecowa, — ciągnął dalej Heinz, — przyznaję, że wszystko było obmyślone doskonale. Zgadłem w jaki sposób to wszystko przeprowadziliście. Prawdopodobnie wasi wspólnicy przychwycili Kocha na drodze, odebrali mu przepustkę, a później wyskrobali jego nazwisko, wpisując nazwisko Kuzniecowa. Pierwszorzędna robota!

— No, całkiem nie taka pierwszorzędna, — zlekka uśmiechnął się Launitz, — gdyby była naprawdę dobra, to byście nie zgadli wszystkiego.

— Może być, — zgodził się Heinz. — Jednak, wasz chwyt z fotografią Capablanki był istotnie udany. Znalazłem się w pułapce psychologicznej, gdy ujrzałem na fotografii inną twarz, — ucieszyłem się niezmiernie, przecież był to dla mnie niezłomny dowód trafności moich rozumowań. Ale teraz wszystko jest jasne! Wasi wspólnicy znaleźli teczkę Paulego, przekazali ją natychmiast wam, a wy zamieniliście fotografię. Zamiast fotografii Launitza, nakleiliście na kartce kontrolnej pierwszą lepszą z brzegu! Czy zgadłem?

Launitz niecierpliwie spojrzał na zegarek.

— Słuchajcie, Heinz, — powiedział, — gadacie już bez przerwy od prawie dwudziestu minut. Z jakiej racji mam tracić czas z wami? Właściwie, wiem po co to czynię. Ale czego spodziewacie się wy? Do czego zdążacie? I, w ogóle, czy już nie czas do domu, drogi gościu?

— Nie jestem, panie komendancie, tu w charakterze gościa, znajduję się u was, pełniąc funkcje służbowe, — rzekł uroczyście Heinz, — proszę siadać! — rozkazał: — mam przy sobie materiały całkowicie was demaskujące.

Naczelnik gestapo wyjął z tylnej kieszeni spodni plikę papierów. Położył je na stole, przykrywając ręką.

— Tu jest dokument, na podstawie którego jasnym jest, iż rozstrzelaliście technika Głuchowa za to, że wydał on partyzantów. Co pan na to, panie majorze von Launitz?

Każda zmarszczka na twarzy Heinza świeciła dumą i triumfem. Był tak zachwycony misternie skonstruowaną siecią nagromadzonych dowodów, że nawet nie usłyszał jakichś szmerów, które dały się słyszeć na korytarzu. Jednak te podejrzane szmery nie uszły uwagi Launitza.

(D. c. n.)

Odbudowujemy nasze leśnictwo

Pisaliśmy niedawno o wydatkacn Ministerstwa Odbudowy w roku bieżącym. Obecnie zajmujemy się Ministerstwem Rolnictwa.

Utarło się jakoś niesłuszne mniemanie, że Polska jest krainą wielkich lasów. Było to może prawdą sto lat temu i dawniej, ale od tego czasu lasy nasze zostały spustoszone w straszny sposób. W okresie pierwszej i drugiej wojny światowej szczególnie **wielkie szkody wyrządzili naszemu leśnictwu Niemcy,** którzy oszczedzając własny drzewostan, wszystkie swe potrzeby pokrywali naszym drzewem, prowadząc w naszych lasach rabunkową gospodarkę, jakiej jeszcze świat nie widział.

Nic dziwnego. Niemcy wiedzieli dobrze, że w warunkach klimatycznych i glebowych Europy Środkowej zmniejszenie powierzchni zalesionej poniżej 25 procent grozi poważnymi zmianami klimatycznymi, wzmożeniem niebezpieczeństwa powodzi i wieloma innymi niekorzystynmi zjawiskami. Wycinali więc okupanci nasze lasy zmniejszając ich powierzchnię do około 20 procent, a co ważniejsze, te lasy, które pozostały są w poważny sposób przetrzebione. W chwili obecnej **należymy do najsłabiej zalesionych terenów w Europie.** Z drugiej strony przemysł leśny legł w gruzach: tartaki są przestarzałe, kolejki leśne i linie telefoniczne zniszczone, Jednym z zadań, które stanęło przed Państwem Ludowym była **stopniowa odbudowa naszego leśnictwa.**

Plan inwestycyjny Ministerstwa Leśnictwa na rok bieżący przewiduje więc w roku bieżącym wydatki w wysokości **dwóch i pół miliardów złotych.** Z sumy tej więcej niż 800 milionów złotych pójdzie na **zalesienie i ochronę lasów.** Obok zalesienia wyrębów wojennych i nieużytków na ziemiach przewiduje się również dość duże sumy na zalesienie wybrzeża morskiego i nieużytków górskich (w woj. rzeszowskim i krakowskim). Dyrekcja łódzka Lasów Państwowych otrzyma **ponad 80 milionów złotych na te cele.**

Dość duże sumy wydaje państwo w roku bieżącym na ochronę lasów przed pożarami (budowa i remont nici obserwacyjnych).

Obok tych sum wydaje Ministerstwo Leśnictwa w r. 1948 **ponad miliard złotych na rozwój przemysłu leśnego.** Zostają więc zbudowane nowe tartaki, przetwórnie, fabryki sklejek, płyt pilśniowych, chemicznego przerobu drewna i żywicy, ściółki torfowej, fabryki przerobu płodów runa leśnego i tem podobne zakłady pracy. Wiele innych zakładów otrzymuje kredyty na remonty. Duże sumy idą również w roku bieżącym na budowę nowych linii telefonicznych, kolejek leśnych i na zakup środków transportowych (wagonów, ciągników, wozów ogumionych itd.)

Na rozwój rybactwa, na budowę wędzarni, wylęgarni ryb, na wymianę śluz i remont gospodarstw rybackich wydzielono 45 milionów złotych.

Na budownictwo wiejskie w osadach leśnych (budynki mieszkalne, studnie, budynki szkolne i administracyjne) przeznaczyło Ministerstwo Leśnictwa 170 milionów złotych. Na budownictwo socjalne (świetlice, przedszkola, łaźnie i t. p.) 42 miliony złotych. A na rozbudowę szkolnictwa i badania naukowe **27 milionów złotych.**

Wszystkie te ogromne wydatki świadczą o tym, że nasze państwo odbudowuje nasz drzewostan i przemysł leśny, pragnąc jak najszybciej osiągnąć i przekroczyć stan przedwojenny.

Uwaga rybacy

Kto złapie rybę ze znaczkiem

otrzyma jako premię 500 zł.

W najbliższym czasie rozpocznie się znakowanie ryb w polskich rzekach.

Praca ta została podjęta w związku z mającą nastąpić regulacją Wisły. Akcja znakowania ma na celu ochronę interesów rybactwa i będzie prowadzona w 1948 i 1949 roku.

Ryby znaczone posiadać będą znaczek metalowy nawleczony na drucik przechodzący pod płetwą grzbietową.

W razie złowienia znakowanej ryby, należy zdjąć z niej znaczek, oczyścić go odczytać i zapisać wytłoczony na nim numer. Następnie wyrwać z ryby **parę łusek i wraz ze znaczkiem zapakować w pudełeczko i przesłać pod następujący adres: Związek Organizacji Rybackich, Warszawa, ul. Zajączkowska nr. 9.**

Jednocześnie na kartce pocztowej, którą należy niezwłocznie wysłać pod tym samym adresem należy podać następujące dane: 1) dokładne miejsce złowienia znakowanej ryby, 2) miesiąc, dzień i godzinę złowienia znakowanej ryby, 3) nazwę ryby, gatunek, 4) długość (w centymetrach mierzona od pyska do końca ogona) i wagę ryby, 5 płeć (ikrzyca, mleczak), 6) nr. znaczka (który należy oddzielnie z łuskami przesłać), 7) nazwisko i imię oraz dokładny adres znalazcy znaczka.

Za przesłanie znaczka i pocztówki z wymaganymi danymi znalazca znakowanej ryby **otrzymuje tytułem premii 500 zł.** Premia ta będzie przesłana natychmiast po otrzymaniu znaczka i pocztówki.

Walczymy z ciemnotą

W czasie od 1-go do 4-go maja br. trwać będą w całej Polsce „Dni oświaty". Organizuje je Ministerstwo Oświaty poto, aby przypomnieć wszystkim ludziom niepiszącym i nieumiejącym czytać o obowiązku nauki. W miastach stworzone są specjalne kursy dla starszych i młodzieży, w których nauczą się czytania i pisania. Na wsiach nauczycieli czy nauczycielka chętnie poświęca parę godzin na naukę dla spóźnionych. Takie kursy należałoby organizować w każdej wiosce. Gorzej jest z tymi, którzy sami nie chcą się uczyć i nie rozumiejąc wagi nauki utrudniają je, a niestety spotykają się i tacy. W gospodarkach, w których brak rąk do pracy zdarzają się wypadki zabraniania rwącemu się do nauki dziecku chodzenia do szkoły. Postępujący w ten sposób nie zdają sobie sprawy z krzywdy, którą wyrządzają dziecku, zamykając dziecku drogę do kształcenia zawodowego i uniemożliwiając mu awans społeczny.

Dzisiaj gdy władza znajduje się w rękach ludu potrzeba nam jak najwięcej światłych chłopów, i to tak w spółdzielniach, gminach i organizacjach jak i w sejmie i rządzie. Dlatego też rolnik nie może być analfabetą. Każdy musi nauczyć się czytać i pisać!

Jedność klasy robotniczej niweczy nadzieje reakcji!

Polscy rolnicy jadą do Pragi

na Słowiańską Wystawę Rolniczą

W maju odbędzie się w Pradze Czeskiej otwarcie ogólno - słowiańskiej wystawy rolniczej. Wystawa ta zademonstruje dorobek rolnika i rolnictwa czeskiego i słowackiego. Równocześnie obrazując dalsze zakreślone drogi rozwoju wsi czeskiej. W wystawie tej wezmą udział wszystkie państwa słowiańskie, a więc specjalne pawilony wystawią Bułgaria, Jugosławia, Związek Radziecki i Polska.

Słowiańska wystawa rolnicza zorganizowana zostanie na stałych praskich terenach wystawowych. Na wystawie pokazane zostaną typowe wsie słowiańskie. W chwili obecnej jest już na ukończeniu budowa modelu wsi polskiej. Specjalne działy wystawy zademonstrują stosowanie uprawy mechanicznej w rolnictwie, najnowocześniejsze sposoby nawożenia i zastosowanie ostatnich zdobyczy naukowych w hodowli bydła, drobiu, uprawie ziemi, sadownictwie, bartnictwie, rybołóstwie; mleczarstwie itp. Bogato zaprezentowane będą na tej wystawie osiągnięcia spółdzielczości czeskiej.

Ażeby uprzystępnić zapoznanie się z dorobkiem osiągnięć rolnictwa czeskiego polskim rolnikom, zorganizowane zostaną **grupowe wycieczki, w których udział wezmą przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, przodownicy PRW., oraz najwybitniejsi działacze wiejscy. Z całej Polski wyjechać ma na słowiańską wystawę rolniczą około 500 osób.** W województwie łódzkim zostali już wybrani **uczestnicy wycieczek.**

Jest faktem ogólnie znanym, że rolnictwo czeskie stoi na znacznie wyższym poziomie niż rolnictwo u nas w kraju. Zostało ono oddawna już unowocześnione. Zapoznanie się z poziomem gospodarki czeskiej będzie dużą korzyścią dla tych rolników polskich, którym zostanie umożliwiony wyjazd do Pragi. Należy przypuszczać, że przeniosą oni na nasz teren cały szereg zdobyczy i osiągnięć wzorcowych gospodarstw czeskich, które staną się wzorem do naśladowania dla naszych rolników.

Zjazd pracowników sklepowych

Gm. Spółdzielń „Samopomoc Chłopska" woj. łódzkiego

W ubiegłą niedzielę w teatrze TUR w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada, odbyło się zebranie pracowników sklepowych gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" z całego województwa. W zjeździe wzięło udział około 500 osób.

Doskonale skonstruowany referat o ogólnych zadaniach spółdzielczości wiejskiej wygłosił ob. Stanisław Szubert. W innych referatach, których streszczenie podamy w dniu jutrzejszym omawiano prace sklepów Gminnych Spódzielń jak również zadania stojące przed personelem tych spółdzielń.

Kontraktowanie trzody

Fundusz Aprowizacyjny rozpoczął kontraktowanie trzody chlewnej u drobnych rolników i w majątkach państwowych. Techniczną stronę kontraktowania przeprowadzają: Rolnicza Centrala Mięsna i jej placówki terenowe.

Przy podpisaniu kontraktu na dostawę tucznika w miesiącach letnich roku bieżącego rolnik otrzymuje 4 kwintale kukurydzy w cenie zł. 2.400 za 1 kwintal na warunkach kredytowych. Pry zdaniu tucznika rolnik otrzymuje należność według z góry ustalonych cen, opartych na cenach wolno-rynkowych. Kukurydza, którą rolnik otrzymuje przy podpisaniu kontraktu, daje mu możność utuczenia trzody w najbardziej trudnym okresie pasowym, tj. w czasie przednówka.

Jednolita taryfa ubojowa

Za przeprowadzanie uboju poszczególne rzeźnie pobierają różnorodne opłaty. Ażeby istniejący na tym odcinku nieporządek zlikwidować Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje w tej chwili projekt ujednolicenia opłat pobieranych za ubój w rzeźniach. Opracowana nowa taryfa ubojowa zróżniczkuje opłaty jedynie w zależności od kategorii rzeźni i rodzaju zabijanych zwierząt

Chrońmy plantacje rzepaku

II.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ta metoda nie jest, jak to się mówi, „stu procentowa", część owadów pozostanie na polu i dlatego zabieg ten należy powtórzyć kilka razy w okresie żerowania szkodnika.

Metoda chemiczna polega na opylaniu rzepaku środkami owadobójczymi Można przy tym stosować trucizny wewnętrzne, a więc różne związki arsenowe, jak „Arsopul" obecnej produkcji polskiej, czy też zapasy poniemieckie, jak trucizny t. zw. kontaktowe, jak „Azotox" fabryki „Azol" lub „Gersarol z zapasów poniemieckich.

Opylać rzepak należy przed kwitnieniem — opylanie w czasie kwitnienia połączone jest z niebezpieczeństwem dla pszczół.

Do opylania środkami owadobójczymi używa się specjalnych przyrządów— zwanych opylaczami.

W braku opylaczy należy sporządzić kilka woreczków z bardzo rzadkiego płótna lub gazy i umocować na kiju. 2-ch do opylania i umocować na kiju. 2-ch ludzi przesuwa kij, potrząsając nim nad rzepakiem i w ten sposób rośliny zostają opylone.

Metoda chemiczna jest znacznie skuteczniejsza od mechanicznej, ale też znacznie droższa. Na opylenie jednego hektara rzepaku używa się przeciętnie 20 kg. trucizny, której koszt wynosi około 200 zł. za 1 kg. Tak więc jednorazowe opylenie 1 ha rzepaku kosztuje około 4.000 zł. nie licząc kosztów robocizny. Zabieg mechaniczny jest wielokrotnie tańszy, jedynie koszta robocizny są większe, gdyż musi on być kilka razy powtórzony.

Tak w jednym wypadku, jak i w drugim koszty są wielokrotnie niższe od strat, jakie może spowodować słodyszek, tymbardziej, że mierzy się nie ilością zużytego nasienia do siewu, lecz ilością plonu. Walka więc ze szkodnikiem opłaca się zawsze. Najważniejsze, by nie rozpoczynać jej za późno. Ażeby rozpocząć ją w porę, trzeba być do niej przygotowanym.

Niedługo już — bo pod koniec kwietnia największy wróg rzepaku rozpocznie atak.

A więc, wszyscy plantatorzy rzepaku — baczność.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19,30 głośna sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".
Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś o godz. 19,15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ", nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego.
Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa.

Teatr „SYRENA". Traugutta 1
Codziennie o godz. 19,15 „AMASADOR".
Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

KINA

ADRIA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 8, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „O 6-tej po wojnie", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Pościg", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Zielona dolina", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „U progu tajemnicy", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Knock - out", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dwulicowa kobieta", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skradziona sława", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Znak Zorro", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.

Ze sportu

Polska - Czechosłowacja 3:1

Znakomity wyczyn naszej drużyny piłkarskiej

Prawie 40-tysięczny tłum widzów zgromadził się na trybunach stadionu Wojska Polskiego w Warszawie i z niecierpliwością oczekiwał rozpoczęcia zawodów piłkarskich Polska—Czechosłowacja.

Na kilka minut przed godz. 16-tą, w loży honorowej zjawia się Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski, ministrowie, generalicja i zaproszeni goście, witani gorącymi okrzykami zebranych.

Wśród ogromnego entuzjazmu publiczności, na boisko wbiegają goście, ubrani w czerwone koszulki i białe spodenki, za nimi zaś „nasi chłopcy", którzy mają na sobie białe koszulki z numerami na plecach i czerwone spodenki.

Sędzia radziecki — Latiszew ubrany jest „na czarno". Obie drużyny ustawiają się przed lożą honorową, orkiestra gra hymny: polski, czeski i radziecki, następują przemówienia przedstawicieli sportu obu bratnich krajów słowiańskich, kapitanowie składają ślubowanie. Gwizdek sędziego — gra rozpoczęta.

Od pierwszej chwili toczy się ona w bardzo ostrym tempie. W szóstej minucie następuje kontuzja naszego gracza — Cebuli, po której, korzystając z chwilowego zamieszania nasi chłopcy **oddają celny strzał na bramkę czeską — zakończony „goalem".**

Jest 1:0 dla Polski. Gra nadal bardzo ostra. Nowa kontuzja naszego gracza — tym razem jest to już poważniejsze uszkodzenie, tak, że Cebulę, którego znoszą z boiska musi zastąpić Białas.

W 13 minucie pełnej emocji gry, znów bramka dla Polski. Prowadzimy 2:0. Bramkarz naszej drużyny — Janiec, daje pokaz gry na europejskim poziomie. W wielu bardzo niebezpiecznych momentach pod bramką polską ratuje sytuację wyłapując piłki, zdawałoby się nie do obronienia.

W 23 minucie zostaje kontuzjowany Cieślik, który jednak po kilku minutach wraca na boisko witany oklaskami publiczności. Gra słabnie, piłki idą na out. 10-minutowa przerwa zastaje sytuację bez zmiany t. zn. **stosunek bramek jest 2:0 na korzyść polskiej drużyny.**

Po przerwie — zmiana boisk, gra traci na ostrości. Mimo, że Czesi więcej strzelają, grają bardziej skoordynowanie, — wyraźnie nie mają szczęścia, bo choć kilkakrotne zdobycie przez nich bramek wydaje się nieuniknione — udaje się im uzyskać tylko jeden punkt. Jest 2:1. **Na osiem minut przed końcem gry nasi zawodnicy uzyskują w bardzo ładnej grze trzecią bramkę.** Rozentuzjazmowana publiczność okrzykami dopinguje Polaków. Wynik jest 3:1. Utrzymuje on się już do końca gry, sędzia odgwizduje koniec meczu przy stanie 3:1 na korzyść Polski.

Entuzjazm widzów jest niebywały. Cała nasza „jedenastka" zostaje zniesiona z boiska na ramionach rozentuzjazmowanych widzów.

Reasumując wrażenia z tego spotkania należy obiektywnie stwierdzić, że poziom gry w obu drużynach był bardzo wysoki i **sukces Polski jest tym większy, że drużyna czeska uważana jest za jedną z najlepszych w Europie.**

Sport w ZSRR

Koszykarze Kowna triumfują w Moskwie



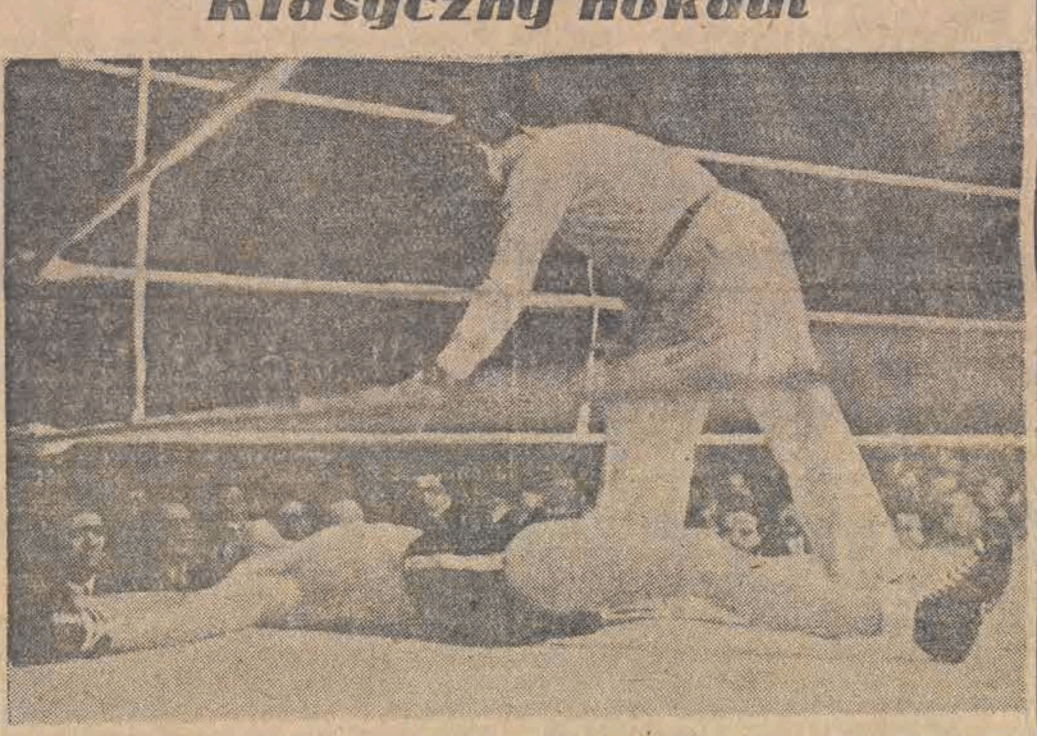
MOSKWA (obsł. wł.). W Moskwie zakończył się wielki turniej 8 miast w piłce koszykowej. W turnieju udział brały reprezentacje Leningradu, Tyflisu, Baku, Tallina, Kowna, Kijowa, Rygi i Moskwy w rozgrywkach drużyny Moskwy i Kowna osiągnęły jednakową ilość punktów, mając po jednej porażce. Dodatkowe spotkanie między tymi reprezentacjami zakończyło się zwycięstwem drużyny Kowna.

W turnieju drużyn kobiecych triumfowały koszykarki Moskwy, wygrywając zdecydowanie wszystkie 7 spotkań.

MIGAWKI PRZEDOLIMPIJSKIE

LONDYN (Obsł. wł.). Według oficjalnych danych koszt utrzymania każdego zawodnika, uczestniczącego w Olimpiadzie londyńskiej, wyniesie 25 szylingów dziennie. Z kwoty tej 20 szylingów przypada na wyżywienie i zakwaterowanie, pozostałe zaś 5 szylingów na przewiezienie zawodnika na właściwy stadion.

Klasyczny nokaut



Boks pięściarzy zawodowych często budzi duże zastrzeżenia wśród prawdziwych sportowców. Kombinacje zakulisowe menażerów czynią z niego raczej widowisko obliczone na grube zarobki, toteż walki bywają często umawiane, a nokauty... pięknie wyreżyserowane, jak na załączonym zdjęciu.

Delegaci polscy na kongresie „FISAY"

WARSZAWA. W środę odleciała samolotem do Belgradu delegacja Polski zaproszona na konferencję FISAY (Fizkultura Jugosławii). Na konferencji tej Polskę reprezentować będą: zastępca dyr. GUKF — ppłk Szemberg i szef Oddziału Kultury Fizycznej GUKF — mgr Nawrocki.

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Kierownik partyjny okręgu kieleckiego — „Antek" opowiada nam o niektórych akcjach Gwardii Ludowej, a potym Armii Ludowej.

Dziś jeszcze jestem w stanie przypomnieć sobie kilka z nich, lecz opisać je szczegółowiej powinni bezpośredni uczestnicy i dowódcy jak „Brzoza", „Góral", „Bystry" (Stanik) zamieszkały w Kielcach, „Wicek", „Jarosz", „Zygmunt" i tylu innych towarzyszy broni.

W marcu 1943 roku wysłany został w pole pierwszy oddział Gwardii Ludowej, który już następnego dnia stoczył walkę z Niemcami pod Ostrowcem na Kątach. W walce tej zginęło pięciu żandarmów i czterech gwardzistów.

W krótkim czasie zorganizowano 120 piątek Armii Ludowej tzw. „wypadowych", z których cały szereg wzięło udział w walce z Niemcami. Dowódcy tych piątek to: „Brzoza", „Szarotka", „Orzeł", „Zygmunt", „Góral", „Janek", „Lena" i wielu innych dzielnych chłopców, z których nie jeden już nie żyje, a którzy tak bardzo przydali by nam się w obecnej chwili.

„Tak" — przydali by nam się teraz, ale co robić" — wtrąca się do rozmowy „Bystry". — Tak często cieszyłem się, z nimi mój chłopak wracał z akcji i opowiadał mi, że świetnie wszystko się udało. Patrzyłem wówczas w niego jak w obraz. Był to dzielny chłopak. Mogą inni towarzysze wiele o nim powiedzieć. Ale po jednej z akcji nie wrócił. Pamiętam, że byłem bardzo niespokojny. Wiedziałem, że nasi stoczyli bitwę, w której zabito kilku żandarmów. Ale o tym, że zginął mój chłopak powiedzieć mi nie chciano. Czekałem godzinami. Prosiłem, by mi powiedziano prawdę, nawet gdyby była najgorsza i — powiedzieli mi. Nie zwaliło mnie to z nóg. Ale ja i moja „stara" wzmogliśmy naszą pracę w organizacji. Gdy giną synowie w walce o Polskę — a my, ojcowie ,musimy ich zastąpić.

Teraz ojciec trzymał zamiast syna mocno karabin w swej robociarskiej garści i szukał zemsty.

Nagle podjeżdża do nas por. „Sokół" (pseudonim ten był wiernym obrazem tego bystrego i odważnego żołnierza) i patrząc przez lornetkę z niedowierzanem powiada, że na widnokręgu ukazała się konnica i kilkanaście wozów. Zawsze wesoły i optymistyczny „Janek" — sekretarz obwodu, patrzy również przez lornetkę i mówi: „a może garnizony walą do nas z pełnym uzbrojeniem". Niedługo przyszło nam czekać i wyraźnie rozpoznaliśmy niemieckie mundury. Na koniach jechało około 100-tu żołnierzy i kilkadziesiąt wozów, a za nimi ukazało się działko. Jechali bardzo powoli, widać było, że się nie spieszą. Droga, którą posuwała się ta karawana była piaszczystą i biegła koło 150 mtr od brzegu lasu, pod którym rozłożony był nasz oddział. Niemcy zbliżali się od północnego wschodu. Pierwszy batalion z dowódcą brygady przesunięty został na stanowisko pod lasem na zachodnią jego część — miejsce, gdzie droga zbliżała się na odległość 30 mtr. Batalion drugi doszlusowali do prawego, trzeci rozłożony został obok drugiego. Wszyscy bez broni otrzymali rozkaz wycofania się w głąb lasu. Ostatni rozkaz padł: „bez komendy nie strzelać". Obserwujemy przez lornetkę, jak Niemcy zbliżają się do przygotowanej przez nas zasadzki. Zdawało się, że nawet serca należałoby uspokoić, bo głośno biły i mogły wystraszyć tych gadów. Wyczekiwanie zdało się być wiecznym. Nieprzyjaciele jadąc, rozglądali się, konie strzygły uszami, jakby w przeczuciu niebezpieczeństwa. Czołówka minęła nas, dwie pary koni ciągnęły działo. Na wozach leżało około 50-ciu żołnierzy — widocznie drzemali. Minęli stanowisko trzeciego batalionu, drugiego, dochodzą do pierwszego. Milczymy jak grób. Rozkaz bowiem brzmiał: „należy wziąć na muszkę cały oddział". Kiedy czołówka zrównała się całkowicie z pierwszym baonem, padła komenda: — „Ognia!"

(D. c. n.)

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Nacz. 216-14, Sekretariat 254-21, Red. nocna 172-31.